

Zenon Pięta

Organizacja polskich klarysek w okresie stanisławowskim (1764-1795)

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 16/1-2, 73-87

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O. ZENON PIĘTA OFMConv

**ORGANIZACJA POLSKICH KLARYSEK W OKRESIE
STANISŁAWOWSKIM (1764—1795)**

Treść: Wstęp. 1. Inkorporacja do prowincji franciszkańskich. 2. Wizytacje. 3. Struktura organizacyjna konwentów. Zakończenie.

Wstęp

Termin „klaryski” nie jest jednoznaczny i może badacza wprowadzić w błąd. Klaryski, o których traktuje niniejszy artykuł, nazywają się inaczej franciszkaniami i odpowiadają męskiej gałęzi franciszkańskiej „Braci Mniejszych Konwentualnych”, pospolicie zwanych w Polsce franciszkanami. Klaryskami nazywano niekiedy bernardynki, które z kolei są związane z męską gałęzią franciszkańską „Braci Mniejszych”, zwanych u nas bernardynami. Nazywanie dwóch zakonów żeńskich tym samym terminem powoduje nieporozumienia i błędy nawet w pracach naukowych.

Najogólniej można podzielić zakony żeńskie w Polsce w drugiej połowie XVIII w. na kontemplacyjne i czynne. Pierwsza grupa miała za sobą bogatą tradycję, początki drugiej należy odnieść do XVII w.¹ W grupie żeńskich zakonów czynnych można wyróżnić zakony rodzime i pochodzenia zagranicznego. Gdy się porówna liczbę zakonów żeńskich kontemplacyjnych i czynnych, przewaga jest po stronie pierwszych. W latach 1772/73 70⁰/o wszystkich klasztorów żeńskich w Polsce należało do zakonów kontemplacyjnych, a tylko 30⁰/o stanowiły kasztory zakonów czynnych².

Czasy stanisławowskie miały przełomowe znaczenie nie tylko w dziejach klarysek, ale w ogóle życia zakonnego w Polsce. Z jednej strony z końcem czasów stanisławowskich zamknął się wielowiekowy rozwój zakonów w niepodległej Rzeczypospolitej, z drugiej zaś rozpoczął się nowy i trudny okres życia zakonnego pod zaborami. To ogólne zjawisko daje się również zauważyć w zakonie klarysek. Do r. 1769/70 w granicach Rzeczypospolitej istniało 7 klasztorów klarysek: Stary Sącz, Gniezno, Kraków, Śrem, Kalisz,

¹ Przełom w kobiecym ruchu zakonnym dokonał się w XVII w. z chwilą powołania do życia siostr miłosierdzia, zwanych u nas szarytkami, które zaangażowały się w czynną pracę bliźnim. Od tego czasu pogład, utożsamiający życie zakonne kobiet z klauzurą, został zachwiany. W XIX i XX w. rozwinie się bujnie właśnie życie zakonne kobiet o charakterze czynnym.

² E. Janicka-Olczakowa: *Zakony żeńskie w Polsce*. W: Kościoł w Polsce. Red. J. Kłoczowski. T. 2. Kraków 1969 s. 764. Obliczenia na podstawie tabeli tam zamieszczonej.

Chęciny i Zamość. Pięć z nich było pod jurysdykcją prowincjałów franciszkańskich, a dwa pod władzą biskupa krakowskiego (Stary Sącz i Kraków). W r. 1770 Stary Sącz, a w r. 1772 Zamość, znalazły się pod zaborem austriackim. W Polsce pozostał 1 konwent podległy biskupowi i 4 prowincjałowi franciszkańskiemu. W r. 1793 trzy konwenty wielkopolskie klarysek spod jurysdykcji prowincjała (Gniezno, Śrem i Kalisz) znalazły się pod zaborem pruskim. Do końca istnienia Rzeczypospolitej przetrwały dwa klasztory klarysek — jeden podległy biskupowi (Kraków), drugi prowincjałowi (Chęciny). Klasztory klarysek, odpadające w czasach stanisławowskich od Polski, znalazły się w nowych warunkach i rozpoczęły następny okres istnienia i działalności w odmiennej rzeczywistości aniżeli ta, jaka była w Polsce. Interesuje nas, jak właśnie w tych przełomowych czasach stanisławowskich wyglądała organizacja zakonu klarysek na ziemiach polskich. W związku z tym tematem zostaną poruszone takie zagadnienia, jak: inkorporacja klarysek do polskich prowincji franciszkańskich, następnie wizytacje, wynikające z przynależności jurysdykcyjnej konwentów do prowincjała względnie ordynariusza miejsca, wreszcie sama struktura organizacyjna klasztorów. Wspomniane zagadnienia oparto na literaturze i materiałach archiwalnych³.

1. Inkorporacja do prowincji franciszkańskich

Klaryski należały do grupy zakonów kontemplacyjnych. Jako zakon nie wytworzyły własnej organizacji prowincjalnej, jak np. franciszkanie. Każdy klasztor był samodzielny i niezależny. Na taką organizację zakonu, dającą dużą autonomię poszczególnym klasztorom, miał niewątpliwie wpływ kontemplacyjny charakter zakonu oraz ustawodawstwo kościelne o klauzurze. Klaryski, tak jak wiele innych zakonów żeńskich, zostały włączone w prowincjalną organizację zakonu męskiego. Zachodziło tu zjawisko tzw. inkorporacji. Nie było ono czymś nowym. Od samego początku istnienia obu zakonów klaryski podlegały franciszkanom. Przez włączenie klarysek w organizację prowincjalną franciszkanów i poddanie ich władzy prowincjała, korzystały one z egzempli zakonnej czyli były wyjęte spod władzy biskupa. Jedynie Stary Sącz i Kraków od końca XVI w. znajdowały się pod jurysdyk-

³ Podaję nazwy archiwów i bibliotek oraz ich skróty, których będę używał w dalszych przypisach: AAG — Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie; AAP — Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu; AFK — Archiwum OO. Franciszkanów w Krakowie; AKK — Archiwum Klarysek w Krakowie; AKMK — Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie; AKS — Archiwum klarysek w Starym Sączu; BCz — Biblioteka XX. Czartoryskich w Krakowie.

cją ordynariusza krakowskiego, a tym samym były wyłączone z organizacji prowincjalnej franciszkanów. Jeżeli więc jest mowa o inkorporacji klarysek do prowincji franciszkańskich, to tylko w stosunku do 5 klasztorów (Gniezno, Śrem, Kalisz, Chęciny i Zamość), które były związane z franciszkanami. Wchodziły zatem te konwenty w skład takiej jednostki administracyjnej zakonu, jaką była prowincja franciszkańska. Granicami swymi obejmowała ona określony obszar kraju i odpowiednią liczbę klasztorów wraz z zakonnikami. W Polsce przedrozbiorowej były trzy prowincje franciszkańskie. Nazwy ich pochodziły od ziem, jakie obejmowały. Prowincja polska obejmowała ziemie etnicznie polskie, prowincja ruska ziemie ruskie, prowincja litewska ziemie litewskie i białoruskie. Klasztory klarysek były na terenie dwóch prowincji: polskiej i ruskiej. Polska prowincja franciszkańska w latach 1772/73 liczyła 30 domów męskich i 4 żeńskie, prowincja ruska 28 klasztorów męskich i 1 żeński⁴.

Prowincje dzieliły się na kustodie. Polska prowincja miała 4 kustodie, tyle samo ruska. Kustodia organizacyjnie była czymś podrzędnym w stosunku do prowincji. Rodzi się pytanie, czy w ramach prowincji, zwłaszcza polskiej, 4 klasztory klarysek nie tworzyły osobnej kustodii, a więc podrzędnej jednostki organizacyjnej w ramach prowincji. Odpowiedź jest negatywna. Źródła na ten temat milczą. Milczenie źródeł oraz autonomia klasztorów w zakonie klarysek pozwalają twierdzić, że w polskiej prowincji franciszkanów, a tym bardziej ruskiej, klasztory klarysek nie tworzyły odrębnej jednostki organizacyjnej, na wzór kustodii franciszkańskiej, ale całkowicie były włączone w organizację prowincji zakonnej męskiej.

Na czele prowincji stał prowincjał wybierany co trzy lata na kapitule prowincjalnej. W kapitule brali udział zakonnicy z urzędu oraz delegaci, wybierani przez poszczególne konwenty. Nie spotykało się natomiast, aby w kapitule prowincjalnej uczestniczyły klaryski. Nie miały czynnego głosu w wyborze prowincjała i innych władz zakonnych. Z kolei kapituła prowincjalna nie wybierała przełożonych zakonnic na poszczególne klasztory, ale same konwenty obierały sobie ksienię. Chociaż klaryski ani osobiście ani przez swoich delegatów nie brały udziału w kapitułach, to jednak zdarzało się, że zwracały się do kapituły z prośbą o rozstrzygnięcie i załatwienie swoich spraw. Dlatego też można spotkać na posiedzeniach kapitułnych roztrząsanie spraw klarysek. Np. w r. 1767 konwent gnieźnieński klarysek, który nazwano tam „conventus ordinis nostri”, prosił kapitułę franciszkańską, zebraną

⁴ J. Kłoczkowski: *Zakony męskie w Polsce w XVI—XVIII wieku*. W: *Wościół w Polsce*. Red. J. Kłoczkowski. T. 2. Kraków 1969 s. 541—542.

w Kaliszu, aby msze fundacyjne ich klasztoru, o ile to jest możliwe, odprawiali kapłani franciszkańscy. Decyzję w tej sprawie powierzono prowincjałowi⁵. Do teŹej kapituły klaryski cheęcińskie skierowały list, w którym prosiły o pozwolenie na wydanie pewnych sum pieniężnych⁶. Zachowane źródła nie mówią, na jaki cel miały być obrócone pieniądze. W r. 1786 klaryski gnieźnińskie skierowały żądania i pytania do kapituły franciszkańskiej, zebraanej w Poznaniu. Zapytywały, czy w czasie wyboru ksieni może być obecny ordynariusz miejsca albo jego delegat. Kapituła odpowiedziała pozytywnie, ponieważ prawo kościelne na to pozwalało. Następnie prosiły o wyznaczenie prokuratora do zarządzania dobrami. Na to stanowisko wyznaczono o. Jacka Adamskiego⁷. Na czarnej sesji kapituła uchwaliła, że zakonnice klasztoru gnieźnińskiego mają starać się i dopilnować, aby na przyszłość msze św. konwentualne odprawiały się nie tylko w niedziele, ale i w inne dni świąteczne. Następnie zakomunikowano siostrom o zwiększeniu opłaty na rubrycele. W końcu zobowiązano zakonnice, aby za każdego zmarłego franciszkanina z polskiej prowincji oprócz „officium defunctorum” odprawiła się jedna msza św., ponieważ za zmarłą klaryskę w całej prowincji odprawiają się takie modlitwy⁸. To ostatnie rozporządzenie, uchwalone na kapitule w Poznaniu, odnosiło się do wszystkich konwentów klarysek w prowincji. Odnotowano je również w kronice konwentu śremskiego⁹.

Ciekawą wzmiankę o wykonywaniu władzy prowincjała i jego rady nad klaryskami podaje kronika klarysek zamojskich. Podczas drugiej wizytacji w r. 1771 prowincjał ogłosił, że on i jego rada na posiedzeniu międzykapitulnym w konwencie franciszkańskim w Przemyślu uwolnili s. Kolumbę Jełowicką od wszelkich kar. Niestety kronika nie podaje, za jakie wykroczenia została ukarana zakonnica. Od tego czasu siostra mogła piastować wszystkie godności i urzędy w klasztorze¹⁰.

Analizując materiały archiwalne klarysek, uderza w nich ciekawy rys mentalności. Zauważyć można poczucie wspólnoty i łączności z całą prowincją franciszkańską. Np. podaje się czasokres

⁵ AFK: *Acta Provinciae Poloniae Ordinis Minorum S. Patris Francisci ab anno Domini 1764* — — ad 1778 k. 69v.

⁶ Tamże k. 70.

⁷ AFK: *Acta Provinciae sub gubernio P. Piórkowicz A.D. 1783—89*. Wizytacja z r. 1786. — AAG: Księgi wszystkich spraw konwentu gnieźnińskiego zakonu św. Klary — — pisane od r. 1609 s. 552.

⁸ AFK: *Acta prov. 1783—89* wizyt. z r. 1786. — AAG: Księgi konw. gniez. s. 553.

⁹ AAP — Śrem Kl franciszkanek B 1: Akta konwentu śremskiego. Wielebnych Panien Franciszkanek zaczynające się w roku Pańskim 1767 k. 28.

¹⁰ BCz — Rkps IV — 3650: Dzieje klasztoru zamojskiego Panien Sióstr Zakonnych Świętej Matki Klary Roku Pańskiego 1768 s. 11.

wydarzeń latami rządów polskich prowincjałów franciszkańskich. Często powtarza się zwrot tego rodzaju: „...,za przełożenstwa i rządów całej prowincji polskiej Najprzewielbniejszego O. Prowincjała...”¹¹. O więzi z franciszkanami i całą prowincją świadczą również słowa przysięgi ksieni po wyborze. Dla przykładu można zacytować zdanie z kroniki śremskiej klarysek: Ja siostra N.N. ksieni klasztoru śremskiego zakonu S. Matki Klary prowincji polskiej...¹². Te i inne wyrażenia świadczą o łączności i więzi klarysek z organizacją prowincjalną franciszkanów.

Należy również zastanowić się, jak na tle inkorporacji klarysek do prowincji franciszkańskich układały się relacje poszczególnych konwentów zakonnice św. Klary między sobą. Zasada ścisłej klauzury nie pozwalała zakonnicom przenosić się z jednego klasztoru do drugiego. Siostry były związane z konwentem, do którego wstąpiły. Przełożoną klasztoru zostawała również jego członkini. Chociaż nie było wymiany personalnej między poszczególnymi domami, to mimo wszystko między nimi istniała więź swoistego rodzaju. Zakonnice tworzyły jeden zakon, żyły według tej samej reguły, która normowała życie w klasztorach, ożywiały je duch św. Franciszka i św. Klary. O więzi między konwentami klarysek świadczą również modlitwy, jakie odmawiały zakonnice za zmarłe siostry z innych klasztorów. Wreszcie w razie nieszczęścia siostry mogły znaleźć schronienie w innym klasztorze swojego zakonu. Kiedy np. w r. 1766 spalił się konwent i kościół klarysek śremskich, kilka zakonnic przeniosło się do sąsiednich klasztorów w Gnieźnie i Kaliszu¹³. Ogólnie można powiedzieć, że więź między klasztorami klarysek rozwijała się w takich granicach, na jakie pozwalały przepisy zakonne, a zwłaszcza kluzura.

2. Wizytacje

Z przynależnością jurysdykcyjną klarysek do biskupa względnie prowincjała franciszkańskiego wiąże się sprawa wizytacji klasztorów. Prowincjał względnie biskup mieli prawo i obowiązek wizytować podległe sobie klasztory. Przeprowadzali oni wizytacje albo osobiście albo przez delegatów. Wizytacje prowincjałów odbywały się częściej aniżeli biskupów. Gdy chodzi o klaryski sądeckie wizytacja ordynariusza krakowskiego miała miejsce w roku 1763¹⁴. Przeprowadził ją K. I. Sołtyk. Do chwili kiedy klasztor ten pozostawał w granicach Rzeczypospolitej, nie było drugiej wizytacji. W odniesieniu do klarysek krakowskich źródła mówią

¹¹ AAP: Akta konw. śrem. k. 24.

¹² Tamże k. 6.

¹³ AFK: Acta prov. (1764—78) k. 38v.

¹⁴ AKS — Rf/b: Reformacja J.W. Kajetana Sołtyka z r. 1763 s. 1—23.

o dwóch wizytacjach generalnych. Jedna miała miejsce w r. 1784, przeprowadzona przez ks. Franciszka Ossowskiego i Karola Lochmana, delegowanych wizytatorów przez prymasa Michała Ponia-towskiego¹⁵. Druga odbyła się w 1793 r.¹⁶. Przeprowadził ją ks. kanonik Ignacy Wojczyński, delegowany do tej czynności przez biskupa Feliksa Turskiego. Doskonałym źródłem do poznania wizytacji klarysek w polskiej prowincji franciszkanów są „Acta Provinciae” z lat 1764—78 i 1783—89. Odnośnie Zamościa przebieg wizytacji notowany był w kronice klasztornej klarysek¹⁷.

Był ustalony sposób odbywania wizytacji. Rozpoczęcie miało charakter liturgiczny. Po części liturgicznej następowało przeprowadzenie wizytatora do klasztoru. Prowincjał albo jego delegat odbywał wizytację w towarzystwie innego zakonnika. Mógł nim być gwardian z sąsiedniego konwentu franciszkańskiego, spowiednik zakonnic, kaznodzieja czy inny ojciec. Jest rzeczą charakterystyczną, że wspólne zebranie zakonnic z wizytatorem miało miejsce w refektarzu. Kierowano się zapewne tym względem, że poza kaplicą czy kościołem było to największe pomieszczenie, gdzie mogły razem zgromadzić się wszystkie zakonnice. W tym miejscu wizytator ogłaszał otwarcie wizytacji. Dalszą czynnością wizytacyjną było „scrutinium” czyli osobista rozmowa wizytatora z zakonnicami o życiu zakonnym i sprawach klasztoru. W celu przeprowadzenia osobistych rozmów wizytator udawał się do kraty klasztornej, która oddzielała go od zakonnic. Z takich rozmów wizytator dowiadywał się o różnych sprawach klasztornych. Sam również mógł wyrobić sąd o konwencie, oglądając zabudowania, cele klasztorne i miejsca sakralne. Sprawy wynikłe z rozmów załatwiał od ręki albo zlecał ksieni. Na koniec podpisywał księgi klasztorne, modlił się z siostrami za zmarłe klaryski, zachęcał do gorliwości i odjeżdżał. Odbyta wizytację wpisywano do ksiąg klasztornych i do akt prowincji¹⁸. Wizytacje przeprowadzane przez prowincjałów odbywały się co rok.

Dla pełności obrazu należy powiedzieć kilka zdań o wizytacjach w klasztorach klarysek podległych biskupowi. Wspomniana wizytacja klasztoru sądeckiego klarysek z r. 1763 odbyła się w ramach ogólnej wizytacji diecezji krakowskiej. Nie była specjalnie planowana dla klarysek. Trwał tydzień czasu. Jej przebieg przypominał wizytacje przeprowadzane przez prowincjałów, stąd można opuścić szczegółowy opis, aby się nie powtarzać.

¹⁵ AKK — A 37: Akta klasztoru WW. PP. Franciszkanek św. Jędrzeja w Krakowie — — od roku 1784 k. 3v—6.

¹⁶ AKK — A 24: Wizyta generalna klasztoru WW. PP. Franciszkanek św. Jędrzeja w Krakowie — — roku 1793. (brak paginacji).

¹⁷ BCz: Dzieje kl. zam. s. 3—13.

¹⁸ Stąd w kronikach klasztornych i aktach prowincji znalazły się opisy wizytacji, które są doskonałym materiałem do wielu zagadnień.

Nieco szerzej o wizytacjach mówią źródła klarysek krakowskich. Z listu ksieni Ewy Chomętowskiej, skierowanego do biskupa Michała Poniatowskiego w r. 1784, dowiadujemy się o inicjatywie rozpoczęcia wizytacji ze strony rządu diecezji¹⁹. Ksieni dowiedziawszy się o tym prosiła, aby zapowiedziana wizytacja pomogła jej rozwiązać sprawę zwyczajów klasztornych, których przedtem nie było, ponadto żeby dała pewne wytyczne na przyszłość. W odpowiedzi na ten list M. Poniatowski zapowiedział przyspieszenie wizytacji²⁰. Ks. Franciszek Ossowski i Karol Lochman zostali mianowani wizytatorami i powiadomili klasztor o mającej nastąpić wizytacji²¹. Określili dzień i godzinę, podali sposób i porządek przeprowadzenia wizytacji oraz polecieli odczytać powiadomienie całemu zgromadzeniu²². O oznaczonym terminie rozpoczęła się wizytacja. Na początku odprawiono mszę św. Następnie wizytatorzy udali się do refektarza. Tam odczytali dokument, wystawiony przez prymasa M. Poniatowskiego, podający nazwiska wizytatorów, przychyne wizytacji i sposób jej przeprowadzenia²³.

Wizytacja klarysek krakowskich z r. 1791—93 wyglądała podobnie. Delegowany przez biskupa ks. Ignacy Wojczyński powiadomił klasztor o mającej odbyć się wizytacji i swojej delegacji. Podał cel wizytacji. Polecił przygotować księgi klasztorne, poczynsz od personalnych a skończywszy na majątkowych. Oprócz wspomnianych należało sporządzić nową księgę według następującego wzoru: aktualny stan osobowy klasztoru, stan kościoła i klasztoru, dziennik pra wi dokumentów, stan dochodowy klasztoru, spis sprzętów²⁴. Powiadomienie o wizytacji wyszło w r. 1791. Sporządzono w klasztorze spis wszystkiego według podanego projektu. Do pisanego inwentarza ks. I. Wojczyński dołączył dekret powizytacyjny dopiero w 1793 r.²⁵. Nie wiadomo, z jakich powodów formalnie zakończono wizytację dopiero po dwóch latach.

Istnieje pewna zbieżność między wizytacją I. K. Sołtyka a wizytacjami prowinciałów franciszkańskich. Mniej więcej w ten sam sposób przebiegały. Podobne były dekrety powizytacyjne. Natomiast wizytacje klarysek krakowskich, późniejsze zresztą do wspomnianych, oprócz elementów wspólnych z wyżej omawianymi, wnoszą nowe dane. Podają spis rzeczy, przedmiotów i dóbr nale-

¹⁹ AKK — A 37: Akta klasztoru k. 2v.

²⁰ Tamże k. 3, 3v.

²¹ Tamże k. 3v—4v.

²² Tamże k. 4v.

²³ Tamże k. 4v—6v. — Opisu przebiegu samej wizytacji jak i dekretu powizytacyjnego, który miał być w innej księdze, nie znalazłem w archiwum klarysek krakowskich. Nie znalazłem też odpisu tej wizytacji w archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie.

²⁴ AKK — A 24: Wizyta generalna (Obwieszczenie wizyty).

²⁵ Tamże (Dekret wizyty).

zących do klasztoru i kościoła. Z punktu widzenia prawnego duże znaczenie mają dekrety powizytacyjne, ponieważ one były źródłem partykularnego prawa zakonnego w poszczególnych klasztorach. To co się powtarzało we wszystkich dekretach wizytacyjnych i do czego właściwie zmierzały wizytacje, to usunięcie braków i nadużyć z życia zakonnego. Nie można wnioskować, że gdzie częściej były wizytacje, tam musiało być więcej wykroczeń. Wizytacje przeprowadzane przez prowincjałów co roku wynikały z przepisów zakonnych, które nakazywały przełożonym częste wizytacje²⁶. Można natomiast wnosić, że częste wizytacje sprzyjały obserwie zakonnej. Coroczne wizytacje pozwalały w zarodku niszczyć wszelkie nadużycia, z drugiej zaś strony dawały możliwość kontrolowania życia klasztornego i sprawdzały zachowywanie względnie zaniedbanie wydanych uprzednio rozporządzeń. Nie można z kolei wnosić, że nieliczne wizytacje u klarysek sądeckich i krakowskich świadczyły o doskonałym życiu zakonnym. W tym ostatnim przypadku wizytacje klasztorów odbywały się w ramach ogólnej wizytacji diecezji, a tym samym wypadały rzadziej. Odpowiedzialność za odpowiedni poziom duchowy i materialny klasztorów brali na siebie komisarze, mianowani przez biskupa. Oni mieli bezpośredni wgląd w sprawy konwentu i pilnowali karności.

3. Struktura organizacyjna konwentów

Każdy klasztor klarysek był samodzielny, ale organizacja wewnętrzna konwentów była podobna, ponieważ normowała ją ta sama reguła, konstytucje czy reformacje. Oczywiście mogły dojść lokalne zwyczaje, ale w gruncie rzeczy nie zmieniały zasadniczych zrębów organizacji wewnętrznej klasztorów.

Na czele konwentu stała ksieni. Prawo potrydenckie wymagało od niej 40 lat życia i przynajmniej 8 lat po profesji. Gdyby nie było takiej kandydatki w klasztorze, należało jej szukać w innych konwencie tego samego zakonu. Gdyby i w tym wypadku były trudności, wówczas można było wybrać na przełożoną zakonnice, która ukończyła 30 lat życia i była 5 lat po profesji²⁷. Czas urzędowania ksieni trwał 3 lata. Po skończonej kadencji odbywały się nowe wybory, w wyniku których mogła być obrana na przełożenie ponownie ona albo inna zakonnica²⁸. Prawo wyboru ksie-

²⁶ *Constitutiones Urbanae Ordinis Fratrum Minorum S. Francisci Conventualium*. Venetiis 1741 s. 231.

²⁷ *Conciliorum Oecumenicorum decreta*. 2 ed. Basilea 1962 s. 754—755.

²⁸ AFK: Acta prov. (1764—78) k. 62, 62v, 96, 116, 158v, 161, 202. — BCz: Dzieje kl. zam. s. 6. — AKK — A 44: Rejestr obłóczyn, profesji, obranych ksień i siostr zakonnych 1760—1953 s. 3—30.

ni przysługiwało siostrze, które przynajmniej 3 lata były po profesji²⁹.

Gdy upływał trzyletni okres przełożenia, klasztor powiadał o tym przełożonego wyższego (biskupa albo prowincjała w zależności od tego, pod czyją władzą znajdował się konwent). Wyżsi przełożeni przewodniczyli wyborom. Często do tej czynności wyznaczali delegatów, którzy otrzymywali w piśmie upoważnienie do przewodniczenia elekcji i odczytywali je zgromadzonym siostrze przed wyborami³⁰. Na podstawie zachowanych dokumentów można odtworzyć sposób wybierania ksieni³¹. Przed elekcją były ogłaszane trzy terminy kanoniczne. W sam dzień wyborów odprawiała się uroczysta msza św. Po niej śpiewano hymn do Ducha św. „Veni Creator” wraz z określonymi wezwaniem³². Po części liturgicznej, która odprawiała się w kościele, następował dalszy ciąg akcji w klasztorze. Do zgromadzonych sióstr przewodniczący wygłaszał przemówienie i zachęcał, aby wybrały dobrą i odpowiednią przełożoną. Następnie odczytywano dekret pap. Klemensa VIII o wyborach³³. Po jego przeczytaniu przewodniczący zwalniał ksienię od piastowanego urzędu³⁴. Symbolem pozbawienia władzy było oddanie przez ksienię pieczęci klasztornej i kluczy przewodniczącemu elekcji³⁵. Następnie przewodniczący zwracał się do wokalistek i pytał, czy nie mają zastrzeżeń odnośnie do głosujących sióstr. Nie otrzymawszy sprzeciwu, przewodniczący udzielał wokalistkom absencji od ekskomuniki i interdyktu oraz ogłaszał je za uprawomocnione do głosowania. Z kolei pytał, zgodnie z dekretem pap. Klemensa VIII, czy zakonnice chcą wybrać na urząd odpowiednią kandydatkę. Na znak twierdzącej odpowiedzi siostry kładły rękę na piersi³⁶. Po tych ostrzeżeniach i upewnieniach następowało głosowanie. Liczono wszystkie wokalistki i rozdawano kartki do głosowania. Po zebraniu kartek odczytywano głosy. Przed spaleniem kartek przewodniczący pytał, czy nie ma ktoś zastrzeżeń odnośnie do wybranej ksieni względnie samej elekcji. Gdy się nikt nie sprzeciwił, wybory były ważne i godziwe³⁷. Nowoobrana ksieni składała przysięgę według przepisanej przez prawo formy. Przewodniczący zatwierdzał nową ksienię, przekazywał jej klucze

²⁹ Reguła sióstr zakonu św. Klary. Poznań [koniec XVIII w.] s 63.

³⁰ AKK — A 37: Akta klasztoru k. 1—2.

³¹ Szczegółowy opis wyboru ksieni zachował się w cytowanych już aktach konwentu śremskiego, na którym będę się opierał przy omawianiu tego tematu w odniesieniu do klarysek podległych franciszkanom.

³² AAP: Akta konw. śrem. k. 5.

³³ Tamże k. 5.

³⁴ Używał przy tym formuły: Absolvo te ab officio tuo in nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti. Amen.

³⁵ AAP: Akta konw. śrem. k. 5.

³⁶ Tamże k. 5—5v.

³⁷ Tamże k. 5v.

i pieczęć klasztoru. Następnie podchodziły do niej siostry, winszując wyboru oraz obiecując posłuszeństwo. Wybory kończyły się odśpiewaniem *Te Deum laudamus*³⁸.

Wybrana według przepisów ksieni obejmowała władzę w klasztorze. Jej pieczy zostawała powierzona społeczność zakonna, która była dość zróżnicowana. Zasadnicze dwie grupy stanowiły siostry chórowe i siostry służebne. Różniły się między sobą wyglądem zewnętrznym. Pierwsze nosiły czarny welon, drugie białe. Chórowe składały 4 śluby i odmawiały brewiarz, służebne odmawiały modlitwy brackie i nie składały czwartego ślubu ścisłej klauzury. Tych ostatnich było bardzo mało, zaledwie kilka, i to w większych klasztorach. Nie wolno im było bez pozwolenia ksieni wychodzić z klasztoru. Takie siostry powinny być starsze. Załatwiały na zewnątrz różne sprawy zgromadzenia. Po załatwieniu zleceń powinny wracać do klasztoru, nigdzie się nie zatrzymując. Po powrocie do konwentu nie powinny opowiadać różnych nowinek i wrażeń, aby nie spowodować zgorzienia wśród sióstr. Poza klasztorem miały dawać dobry przykład. Wszystko, cokolwiek dostały, powinny oddać ksieni albo innej urzędniczce³⁹. Takie były normy. Trudno powiedzieć, jak wyglądała rzeczywistość, ponieważ brak na to źródeł.

Odrębną grupę stanowiły nowicjuszkki. Chodziły już w habitach i nosiły białe welony. Prawo kościelne postanawiało, że habit zakonna mogła przyjąć kandydatka, która ukończyła przynajmniej 12 lat. Do składania zaś profesji zakonnej wymagano ukończenia 16-tego roku życia. Profesję poprzedzał rok nowicjatu⁴⁰. Reguła nakazywała, aby do zakonu nie przyjmować niezdatnych kobiet, np. w podeszłym wieku, chore czy też nie zdające sobie sprawy z życia zakonnego. Ksieni nie mogła na własną rękę przyjmować kandydatek bez zgody sióstr. W czasie nowicjatu nowicjuszka miała poznać przepisy zakonne, zwyczaje klasztorne, ćwiczenia duchowne. Uczyła się odmawiania brewiarza i zdobywała formację zakonną. Nowicjuzkami opiekowała się mistrzyni nowicjuszek⁴¹. Trudno powiedzieć, jak konkretnie wyglądało wychowanie i nauka w nowicjacie, ponieważ brak na to źródeł. Po upływie roku próby nowicjuszka składała śluby zakonne na ręce ksieni.

Ostatnią wreszcie grupę stanowiły probantki czyli kandydatki do zakonu. Chodziły w stroju świeckim, nie były jeszcze związane z zakonem, przygotowywały się do nowicjatu i były na próbie.

Ksieni miała do pomocy radę. Zakonnica wchodząca do rady nazywała się „consiliaria” lub „discreta”. O organizacji rady, liczbie członkiń i ich kompetencji mówi dużo wzmiankowana już wizyta-

³⁸ Tamże k. 5v—7.

³⁹ Reguła s. 11, 39—40, 62.

⁴⁰ Concil. Oecum. dec. s. 756—757.

⁴¹ Reguła s. 11—13.

cja biskupa K. I. Sołtyka. Biskup postanowił, aby w konwencji sądeckim było 8 dyskretek. Cztery miały pochodzić ze starszych siostr, dwie ze średnich i dwie z młodszych. Obierane były dożywotnio. Jedna spośród nich była sekretarką klasztoru, ale tylko przez okres trzech lat. Powtórnie mogła być obrana na ten urząd, ale po trzyletniej przerwie. Dyskretki służyły ksieni tylko radą. Decydujący głos należał do przełożonej, która mogła pójść za radą albo postąpić według własnego zdania. W każdym razie bez wiedzy i konsultacji dyskretek nie powinna podejmować decyzji⁴². Jeżeli jedna z dyskretek umarła na jej miejsce miała być wybrana inna. Pozostałe dyskretki posuwały się wyżej w godności. Gdy któraś z konsyliarek została ksienią, na jej miejsce nie wybierano innej. Po skończonym przełożeniu zajmowała pierwsze miejsce między dyskretekami. To pierwszeństwo zachowywała tak długo, dopóki nie zajęła go ustępująca ksieni. Aktualna ksieni miała zawsze pierwszeństwo przed innymi członkiniami rady⁴³. Jeżeli ksienią została nie dyskretka, wtedy po skończonym przełożeniu należała również do rady i zajmowała miejsce po starszych i średnich wiekiem dyskretekach, ale przed młodszymi⁴⁴. Ksieni mogła zrezygnować z należnego jej miejsca po skończonym przełożeniu. Taki wypadek miał miejsce w r. 1770 u klarysek śremskich. Według prawa klarysek każda ksieni po złożonym urzędzie winna zwać się eksksienią, zajmować miejsce między dyskretekami i wchodzić do rady klasztornej jako naturalna konsyliarka. Takie miejsce należało się ustępującej ksieni Franciszce Załuskiej, która przedtem była konsyliarką. Eksksieni publicznie zrezygnowała z przypadającego jej miejsca między dyskretekami. Nie godziła się na to, może z pokory, aby być wyżej od starszych wiekiem siostr. Prowincjał zgodził się na prośby F. Załuskiej i zostawił ją przy własnej woli⁴⁵. Prowincjał potwierdzał także wybrane dyskretki. Np. w r. 1764 w kaliskim konwencji klarysek prowincjał potwierdził wybór czterech nowych konsyliarek⁴⁶. Z ciekawym przypadkiem spotykamy się w Śremie. W r. 1788 Stanisława Linowska po raz czwarty została ksienią. Przed wstąpieniem na urząd nie była dyskretką. Po ustąpieniu zaś z przełożenia została dyskretką naturalną. Jednak na prośby s. H. Juskowskiej już po wyborze na ksienię prowincjał uczynił ją dyskretką. Tytuł ten otrzymała za zasługi względem odbudowy spalonego kościoła i klasztoru⁴⁷.

⁴² AKS — Rf/b: Reformacja Sołtyka s. 16—18.

⁴³ Tamże s. 17—18.

⁴⁴ Tamże s. 18.

⁴⁵ AFK: Acta prov. (1764—78) k. 158v. — AAP: Akta konw. śrem. k. 17.

⁴⁶ AAG — B 821 Regestr przełożonych i siostr konwentu kaliskiego św. Klary 1618—1795 k. 8.

⁴⁷ AAP: Akta konw. śrem. k. 20.

Innym problemem organizacji wewnętrznej konwentów jest zagadnienie kapituły klasztornej. Rodzi się pytanie, czy poza 3-letnią kapitułą wyborczą były zwoływane i funkcjonowały w międzyczasie inne kapituły. Zadaniem ich byłoby podjęcie wspólnej decyzji w ważniejszych sprawach klasztoru. Dane o kapitule konwenckiej u klarysek krakowskich znajdują się w dekrete wizytacyjnym z r. 1793. Warto przytoczyć ten tekst w oryginale. „Jakoż i w innych duchownych czyli też doczesnych rzeczach naradzenia się klasztorne donoszone być powinny JX. Komisarzowi klasztoru, tak co do poprawy zakonnych obyczajów jako i prądu klasztornego i innych wszelkich urzędów, a cokolwiek z wiadomością jego postanowione zostanie, to wszystko na następnej bliższej kapitule w sporządzonej na to umyślnie księdze, równie jak i inne czynności kapitulne zapisywane będzie; do czego być ma wyznaczona jedna zakonnica zdatność do tego mająca, aby takowe zapisywanie czyniła”⁴⁸. W przytoczonym tekście jest wyraźnie mowa o kapitule, następnie o księdze, w której miały być spisywane czynności kapitulne, wreszcie o zdatnej siostrze do prowadzenia tej księgi. Nie jest powiedziane, czy to jest ta sama kapituła, na której wybierano ksienię i inne urzędniczki klasztorne, czy też inna. Nie wiadomo, jak często zwoływano tę kapitułę. Wiadomo natomiast, że w międzyczasie odbywały się „naradzania klasztorne”, które po uwiadomieniu komisarza miały być wpisywane w księgę na kapitule. Może te „naradzania klasztorne” były właśnie tymi kapitułami, o które chodzi. Są to tylko przypuszczenia, ponieważ brak oczywistych dowodów. Poza kapitułami wyborczymi, które odbywały się zazwyczaj co trzy lata, brak źródeł na temat innych kapituł klasztornych.

W klasztorach klarysek obok instytucji o charakterze kolegialnym istniały również inne urzędy. Obok ksieni była wikaria konwentu⁴⁹. Zastępowała ksienię. Jej funkcje ograniczały się przeważnie do chóru. Miała regularnie uczęszczać do chóru i pilnować, aby służba boża odbywała się z powagą i godnością. Nad służbą bożą w chórze czuwały również kantorki. Do obsługi kościoła czy kaplicy wyznaczona była zakrystianka. W zależności od wielkości czy liczby obiektów sakralnych była jedna czy więcej zakrystianek. Szczególnie troszczono się o miejsca kultu. Np. w Gnieźnie u grobu bł. Jolenty wyznaczona była osobna zakrystianka.

⁴⁸ AKK — A 24: Wizyta generalna (dekret wizyty).

⁴⁹ O tym i następnych urzędach mówią: AFK: Acta prov. (1764—78) k. 8, 8v, 11v, 14v, 26v, 27, 39, 41, 42v, 45, 46, 54v, 55, 55v, 56, 58, 58v, 96, 100v, 101, 103, 103v, 116v, 130, 135v, 137, 155, 158v, 159, 161v, 181, 195, 202, 204v, 209v, 236, 239. — BCz: Dzieje kl. zam. s. 7—8. — AKK — A 56: Zwyczaje urzędniczek do zachowania klasztorowi PP. Franciszkanek — w roku 1801 spisane.

Inną grupę urzędniczek stanowiły siostry, które zajmowały się pracą wychowawczą. Nazywały się mistrzyniami. Mistrzynie nowicjuszek przygotowywała kandydatki do życia zakonnego w nowicjacie. Mistrzynie profesek opiekowała się przez kilka lat młodymi profeskami. Mistrzynie panien świeckich czuwała nad wychowaniem dziewcząt, które uczęszczały do szkoły klasztornej.

Do normalnego funkcjonowania życia w klasztorze konieczny był dalszy podział zajęć. I tak była infirmarka, kuchmistrza, refektarka, szafarka, westiarka, ekonomka, gospodyni, depozytorka, ogrodniczka, furtianka. Same nazwy mówią, jakie zadania i funkcje wiązały się z poszczególnymi urzędmi.

Wspomniane urzędniczki były wybierane przez zakonnice, a zatwierdzane przez przewodniczącego kapituły. Gdzie była duża liczba zakonnicek, nie wszystkie mogły piastować jakiś urząd. Nie znaczy to, że były bezczynne. Spełniały swoje zasadnicze powołanie — oddawały się modlitwie, a w wolnym czasie zajmowały się pracą ręczną⁵⁰. Stworzenie sieci urzędniczek pozwalało społeczności klasztornej prowadzić życie wspólne. Nie był to ustrój nastawiony na indywidualizm. Zakonnica nie czuła się samodzielna, samowystarczalna, niezależna. Żyła w społeczności klasztornej, pełniła w niej powierzoną funkcję, służyła innym, by z kolei sama mogła korzystać z usług drugich zakonnicek.

Przy klasztorach klarysek była zatrudniona pewna grupa mężczyzn i kobiet. Spełniała ona różnego rodzaju posługi. Byli to więc słudzy kościelni, jak organista, zakrystian, kościelny, czy też słudzy klasztorni, jak piwowar, rzeźnik, fernal, gospodarz, pisarz. Oprócz służby męskiej była żeńska. Niektóre służyły były przeznaczone do ogólnych posług w klasztorze, np. do pomocy w kuchni, piekarni, do porządkowania i zmiatania klasztoru i kościoła; niektóre znów do posługi starszym zakonnicom. Na wizytacjach zwalczano zwyczaj, który się wytworzył, że niektóre zakonnice miały własne służące. Służące miały być wspólne dla wszystkich siostr⁵¹. Służba w klasztorach żeńskich była potrzebna, ponieważ zakonnice nie mogły wychodzić za klauzurę, z drugiej zaś strony jako kobiety nie mogły spełniać ciężkich prac i zawodów, wykonywanych z reguły przez mężczyzn.

Klaryski miały również zorganizowany zarząd dobrami ziemskimi. Im bardziej były rozległe dobra klasztorne tym większy posiadały aparat administracyjny. Z ramienia klarysek starosądeckich i krakowskich nad całością dóbr czuwał ekonom, wybierany przez komisrza i klasztor. Mógł to być człowiek świecki lub du-

⁵⁰ Reguła s. 21.

⁵¹ AFK: Acta prov. (1764—78) k. 26v, 103, 137v, 155, 236. — AKS — Rf/b: Reformacja Sołtyka s. 7. — AKK — A 24: Wizyta generalna (Służące).

chowny. W poszczególnych kluczach dóbr, folwarkach, wsiach zarządzcami byli podstarostowie i urzędnicy⁵². Do zarządu dobrami ziemskimi klarysek podległych prowincjałowi byli wyznaczeni franciszkanie i to zarówno ojcowie jak i bracia. Nazywano ich ekonomami, prokuratorami względnie komisarzami. Mianował ich prowincjał⁵³.

Klaryski miały także zorganizowaną opiekę duchowną. Zabiegały o to, aby przy ich klasztorze był kapelan, który by odprawiał mszę św. i inne nabożeństwa. Wyznaczanie kapelana należało do biskupa albo prowincjała⁵⁴. Przy każdym klasztorze był mianowany spowiednik, którego zatwierdzał biskup⁵⁵. U klarysek, będących pod władzą prowincjała, spowiedników wybierała kapituła albo prowincjał⁵⁶. Niektóre klasztory klarysek utrzymywały przy swoim kościele kaznodzieję. Bardzo ważną funkcję pełnił przy klasztorach klarysek w Krakowie i Starym Sączu komisarz. Mianował go biskup. W imieniu ordynariusza miejsca wykonywał władzę nad zależnymi klasztorami. Czuwał nad karnością zakonną, stanem materialnym klasztorów i zarządem dobrami ziemskimi. W ten sposób zorganizowane klasztory klarysek mogły prowadzić właściwy sobie styl życia.

Zakończenie

W organizacji zakonu klarysek w Polsce w czasach stanisławowskich na pierwszy plan wysuwa się rozbudowana struktura organizacyjna poszczególnych konwentów. Klasztory nie tworzyły własnych, większych jednostek administracyjnych czy organizacyjnych w rodzaju prowincji franciszkańskiej; 5 klasztorów, podległych prowincjałowi, było włączonych w organizację prowincjalną franciszkańską, zachowując jednak swoją autonomię, 2 były wyłączone, ponieważ znajdowały się pod jurysdykcją biskupa krakowskiego. Wyrazem zależności jurysdykcyjnej od biskupa czy prowincjała były dokonywane przez nich wizytacje klasztorów. Ważnym czynnikiem dobrego funkcjonowania życia w klasztorze była organizacja wewnętrzna konwentów. W społeczności klasztornej istniał podział władzy i funkcji między zakonnice. Również został rozwiązany problem kontaktu klasztoru klauzurowego z otoczeniem.

⁵² Instrukcja Ichmościom XX. Komisarzom klasztorów panien zakonnych jurysdykcji biskupiej podległych — przedrukowana R. P. 1757 w Krakowie. s. 17—18. — L. Wiatrowski: Z dziejów latyfundiów klasztoru klarysek ze Starego Sącza XIII—XVIII wiek, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego. Historia T. 2: 1959 s. 125—126.

⁵³ AFK: Acta prov. (1764—78) k. 39, 236. — AAG: Księgi konw. gniez. s. 552.

⁵⁴ AKMK: Gratiōsa 4 III 1785 r.

⁵⁵ AKMK: Gratiōsa 23 IV, 7 V 1785; 24 IV 1786; 10 I 1788; 15 V 1789.

⁵⁶ AFK: Acta prov. 1764—78 k. 69, 103, 112, 173v.

Klasztor poprzez swoich urzędników dozorował administracji dóbr ziemskich. Wreszcie zapewnił sobie opiekę duchową poprzez posługę kapłanów, zaangażowanych przy klasztorze i kościele. W ten sposób zorganizowane klasztory klarysek spełniały swój cel kościelny i funkcję w społeczeństwie polskim.

SUMMARY

The Organization of the Order of Poor Clares during Stanislaus Poniatowski's Age

The reign of the Polish King Stanislaus Poniatowski had a great influence both upon the life of Clarists and the Polish monastic one in general. On one hand at the late period of Stanislaus reign the long-lasting cycle of the development of orders in independent Polish Republic was drawing to an end, and on the other hand there began hard times for monastic life in partitioned country. What was the organization of the order of Poor Clares at that crucial Stanislaus period in Polish country? The Clarists had 7 convents. Two of them (Cracow, and Nowy Sącz) were under Cracow bishop's jurisdiction, the other five (Gniezno, Srem, Kalisz, Chzciny, Zamość) were incorporated to Franciscan provinces. Inspections done by either bishops or provincials indicate the existence of such a jurisdiction. Provincials visited dependant monasteries every year, bishops rather rarer (in the discussed period, Sary Sącz — once, Cracow — twice). The convents of the Clarists had great autonomy. There was not developed by the order any provincial convents came into prominence. In the monastic community there existed the division of authority and duties among nuns. Enclosed convents of the Clarists solved such problems as, the administration of property, the communication of a convent with society, spiritual care done by priests. In such a way the organized convents of Clarists performed their church duty and played a certain role in Polish society.